

Przykład na skróty, a tym samym nieprecyzyjne informowanie opinii publicznej przez media i niektórych polityków o wypowiedziach prokuratorów mających powodować chaos informacyjny.

W związku z notorycznym przekręcaniem i niepełnym przedstawianiem w niektórych środkach masowego przekazu wypowiedzi Naczelnego Prokuratora Wojskowego, która miała miejsce na posiedzeniu Sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniu 5 grudnia 2012 r., publikujemy fragment zapisu przebiegu posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka:

„Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Co wyświetliły czytniki?

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Panie pośle.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja tylko pomagam.

Naczelnny prokurator wojskowy Jerzy Artymiak:

Dziękuję za pomoc. Proszę państwa, według mojej wiedzy niektóre urządzenia, tak jak powiedziałem, detektory użyte w Smoleńsku wykazały faktycznie TNT.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie usłyszałem, czy mógłby pan powtórzyć?

Naczelnny prokurator wojskowy Jerzy Artymiak:

Ależ panie pośle, oczywiście, wykazały na czytnikach cząsteczki TNT, trotylu, co nie oznacza, jeszcze raz nawiązuję do swojego wystąpienia, że mamy do czynienia z całą pewnością z materiałami wybuchowymi.”

Powyższa wypowiedź Naczelnego Prokuratora Wojskowego przywoływana jest niejednokrotnie bez części wytłuszczonej, co ma tworzyć wrażenie dysonansu informacyjnego z wcześniej podawanymi przez prokuraturę wojskową informacjami na temat obecności śladów materiałów wybuchowych na wraku samolotu Tu-154 M nr 101.

Niezależnie od powyższego, pozostawiamy opinii publicznej ocenę przywołanych powyżej wypowiedzi, w kontekście formułowanego zarzutu o rzekome publiczne potwierdzenie przez płk Jerzego Artymiaka, że na wraku samolotu Tu-154 M nr 101 biegli odnaleźli ślady materiałów wybuchowych.